

Cześć proletariatowi polskiemu, walczącemu o Wolność!

Polska Partia Socjalistyczna.

Towarzysze i Towarzyszki!

Po długiej nocy niewoli wzeszło słońce wolności! Wraz z odrodzoną naszą państwowością wyszła z podziemi, zepchnięta tam krwawym butem okupanta, **nasza stara, od lat 50 istniejąca, wypróbowana w bojach z caratem, zaborcą pruskim i austriackim, wytrwała w bojach z polskim wstecznictwem Polska Partia Socjalistyczna.**

Nie zmogła jej żadna wraża siła. Rozbijana i gnębiona przez dowieśniowe rządy sanacyjne, znalazła się w morderczych kleszczach hitlerowskiego zbira. Wiele setek naszych towarzyszy poniosło śmierć bohaterską w walce z najeźdźcą, wiele setek zginęło męczeńsko w obozach i więzieniach, od kul band egzekucyjnych i na szubienicy. Nie żyje już niezapomniany tow. Barlicki, bohater walki o wolność Warszawy—tow. Niedziałkowski, więzień brzeski tow. Dubois, stary bojowiec Grzecznarowski, wybitny działacz TUR—dr. Próchnik i tylu, tylu innych. Wróg wyteżył wszystkie siły, aby zetrzeć z powierzchni ziemi wszelką myśl o wolności i socjalizmie. Zdawało mu się, że drogą niesłychanego w dziejach terroru, rozpętanego nad naszym krajem, zdoła zmiażdżyć nas i naszą ideę. Ale partia i jej socjalistyczna idea przeżyły niemieckiego okupanta.

P.P.S. zmagala się z rodzimym faszyzmem pod sanacyjną dyktaturą, której śniły się laury hitlerowskiego totalizmu. W tragicznych bojach wrześniowych 1939 r., polski socjalista chwycił za karabin w obronie okrażonej przez hordy niemieckie stolicy. Później zszedł do podziemi, aby w szeregach partyzanckich, jako członek Milicji Ludowej, Armii Ludowej i jako spiskowiec nękać wroga. Kosztowało to wiele krwi i istnień ludzkich. Ale heroizm i męczeństwo nie poszły na marne; przyniosły nam zwycięstwo, zespoliły i opancerzyły nasze kolumny. Czujemy się dziś silniejsi i bardziej krzepcy, niż kiedykolwiek, gdyż wiemy, że tylko pod naszym sztandarem krocząc, może polski robotnik, chłop i inteligent—zwyciężywszy gada niemieckiego—dojść do realizacji idei demokracji,—do rządu robotniczo-chłopskiego. Niszczycielski ogień wojny zaharował nas i oczyścił.

TOWARZYSZE!

Wraz z odrodzeniem naszej państwowości powołani jesteśmy do nowych wielkich zadań. Partia nasza znalazła się w jednolitym froncie ze wszystkimi stronnictwami demokratycznymi, przede wszystkim ze Stronnictwem Ludowym i PPR. Utworzony został podziemny parlament: Krajowa Rada Narodowa, która objęła, wbrew t. zw. rządowi londyńskiemu, władzę w kraju i wyłoniła Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Razem, w jednym demokratycznym obozie, wywalczymy—w myśl znanego Wam Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego—Nową Polskę, w której nie będzie już bezrobotnych chłopów, robotnik nie będzie się bał bezrobocia i żebraczego kija na starość, w której odbudowana i rozbudowana będzie oświata i kultura polska. Lojalnie będziemy współpracowali ze wszystkimi siłami demokratycznymi, ale pamiętać będziemy o tem, że wspólnym naszym zadaniem będzie zaprowadzenie ładu i porządku w Polsce, że jednak po uchwaleniu nowej konstytucji przez Sejm Ustawodawczy, wybrany na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego pójdziemy swoją drogą. Pójdziemy poprzez Rząd Robotniczo-Chłopski ku Socjalistycznej, od nikogo niezależnej, suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej.

Na ziemiach naszych szaleje jeszcze huragan wojny, a wielu naszych towarzyszy w Wojsku Polskim walczy nad Wisłą i ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną toczy boje o Warszawę. Żołnierz nasz nie spocznie, aż zawiesi na wieżycach zamku Hohenzollernów w Berlinie biało-czerwony sztandar, odbierze imperialistycznym Niemcom zgermanizowane w ostatnich dziesięciokrotnościach lat Prusy Wschodnie, Pomorze zachodnie po Szczecin, cały Śląsk Górny i Opolski.

I my tutaj nie możemy trwać w bezczynności, lecz musimy współdziałać z naszymi żołnierzami na froncie. Nie może nas zbraknąć w szeregu, dopóki wróg nie jest jeszcze powalony, i nie może nas zbraknąć przy wznoszeniu nowego pięknego gmachu naszej odrodzonej państwowości. Każdy nasz czyn, każda nasza myśl, winny być wyteżony w kierunku ostatecznego rozgromienia hitlerowskiej bestii, w kierunku ostatecznego i bezwzględного zwycięstwa. Ale ta nasza praca przyniesie plon wielokrotny, gdy staniemy w szeregu partyjnym, gdy wzniesiemy znów czerwony sztandar socjalizmu.

TOWARZYSZE!

Polska Partia Socjalistyczna stała zawsze w pierwszym szeregu budowniczych polskiej Wolności i Niepodległości. Stanisław Kunicki, Ludwik Waryński, Bolesław Limanowski, Ignacy Daszyński, Feliks Perl, Józef Montwiłł-Mirecki, Stefan Okrzeja, Herman Lieberman — oto kilka nazwisk z tysięcy bojowników o zwycięstwo polskiego Socjalizmu. Ruch rewolucyjny w pierwszych latach obecnego stulecia, czyn zbrojny Legionów, tajna organizacja wojskowa do walki z Niemcami w czasie pierwszej wojny imperialistycznej, były dziełem w pierwszym rzędzie robotnika i socjalisty polskiego. A gdy zdobyliśmy wreszcie z końcem 1918 r. niepodległość, polska klasa robotnicza kładła pierwsze zręby odrodzonej Rzeczypospolitej. Tej wielkiej tradycji naszej partii musimy pozostać wierni. Również i dzisiaj jak jeden mąż winniśmy stanąć tam, gdzie zakłada się mocne fundamenty pod mocną budowę. Nie może braknąć cegieł, złożonych naszymi rękoma, nie może braknąć nas przy wykańczaniu gmachów, który będzie takim, jakim pragniemy go widzieć.

Jutrzejsza Polska nie może być i nie będzie krajem niewoli dla Ukraińców, Białorusinów, czy Litwinów; nie chcemy piędzi ziemi cudzej i walczymy o każdą piędź polskiej ziemi. Z sąsiadującymi z nami państwami — ZSRR i Republiką Czechosłowacką żyć będziemy w braterskim i przyjaznym stosunku.

Polska pozostanie w ścisłym sojuszu z państwami demokratycznymi Zachodu i z braterską Jugosławią. Nie pozwolimy, aby dzieło naszych rąk zostało później spaczony lub zniekształcony. Niechaj nikt się nie ociąga i nie trzyma na uboczu. Mogą wśród nas być rozmaite poglądy na różne zagadnienia, ale nie masz wśród nas różnic w poglądzie na socjalizm; tylko ten ruch przynieść może ludzkości szczęście.

Pod sztandarem socjalizmu, pod którym przetrwaliśmy tyle burz dziejowych, kroczymy zwycięsko naprzód! Ręka w rękę z proletariatem sojuszniczego Związku Radzieckiego i wielkich Demokracji Zachodu — idźmy ku nowej przyszłości, która otwiera się przed nami

Niech żyje Krajowa Rada Narodowa i Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego!

Niech żyje Wojsko Polskie i bratnia Czerwona Armia!

Niech żyje niepodległa, silna, suwerenna i demokratyczna Polska!

Niech żyje przedstawicielka polskiego proletariatu — Polska Partia Socjalistyczna!

Niech żyje Socjalizm!

Komitet Organizacyjny P.P.S.

na terenach wyzwolonych.

Lublin, dnia 10 września 1944 r.

Cześć robotnikom państw sojuszniczych, walczącym zwycięsko z hitleryzmem!

P.P.S. w piątą rocznicę wojny.

W walce z caratem, zaborcą pruskim i austriackim wykula Polska Partia Socjalistyczna, w okresie niewoli, swój program ideowy i swoją organizacyjną strukturę.

Ossowski, Bardowski, Kunicki i Pietruszewski straceni zostali na stokach warszawskiej cytadeli za to, że walczyli o Socjalizm. Po dziś dzień imiona takich bohaterów, którzy jak Stefan Okrzeja i Montwiłł wyszli z szeregów PPS i krwią swą dowiedli wierności sprawie Polski ludowej, drogie są sercu każdego demokraci i Polaka-patrioty.

W okresie niepodległości PPS była tym ugrupowaniem politycznym, które konsekwentnie i do końca stało na gruncie demokracji, zwalczając zawsze wpływy sanacji i przeciwstawiając się wszelkim próbom dokonania zamachu na prawa ludu pracującego. Ona to ostro piętnowała zgubną proniemiecką orientację polityczną rządu przedwrześniowego.

Przyszły ciężkie, wrześniowe dni roku 1939-go, dni niemieckiego najazdu na ziemie nasze. Gdy panowie z ozonu i sanacji, zrzucając z siebie wszelką odpowiedzialność za losy narodu, uchodzą zagranicę, Polska Partia Socjalistyczna, wraz z innymi ugrupowaniami politycznymi, organizuje walkę z najeżdżcą. W owe ciężkie dni, polscy socjaliści z honorem wypełnili swoje obowiązki. Wielu z nich poległo w szeregach bohaterskich obrońców stolicy, w szeregach, w których urzeczywistniła się prawdziwa jedność wszystkich sił demokratycznych i niepodległościowych. „Robotnik” wychodził codziennie wówczas, kiedy wróg, wykorzystując swoją kolosalną przewagę, żelaznymi kleszczami swoich pancernych dywizji objął stolicę i morderczymi nalotami niszczył jej ludność. Pod bombami zwały się mury domu przy ul. Wareckiej Nr. 7, gdzie drukowano odezwy, ulotki i afisze nawołujące do wytrwania.

Wielu bojowników naszej partii walczyło w oddziałach partyzanckich, wielu znalazło śmierć w obozach koncentracyjnych i więzieniach.

Byliśmy jednym ze stronnictw, które zainicjowały powstanie Krajowej Rady Narodowej, jako przedstawicielstwa narodowego. Nasi najwybitniejsi działacze z rozmaitych stron Rzeczypospolitej weszli jako delegacji do K.R.N.

W pracy konspiracyjnej odgradziliśmy się zdecydowanie od polityki faszystowskich elementów rządu emigracyjnego, od tych, którzy wierni tradycjom sanacyjnym, przelewali krew bratnią, strzelając w lasach do naszych partyzantów. Pełni uznania dla zwycięstw Armii Czerwonej, liczyliśmy na pomoc jej w walce o oswobodzenie ziem polskich. I nie zawiedliśmy się. Część ziem naszych już jest wolna. Toczy się teraz rozstrzygający bój o stolicę i oswobodzenie pozostałych ziem Rzeczypospolitej

Krajowa Rada Narodowa wyłoniła jako swój organ wykonawczy Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który przystąpił już do pracy nad odbudową naszego państwa. Nie szczędząc sił swoich, popierać będziemy wszystkie jego poczynania, on bowiem tylko daje nam gwarancję, że przyszła Polska będzie państwem demokratycznym, państwem, w którym robotnik polski będzie współgospodarzem kraju, w którym będzie mógł kontynuować swą pracę nad budową sprawiedliwego ustroju społecznego.

Niech żyje solidarność polskich robotników i chłopów!

O jedność naszej partii.

W jesieni 1939 r. część członków C.K.W.P.P.S. wbrew stanowisku przewodniczącego Rady Naczelnej i niektórych jej członków rozwiązała P.P.S., gdyż — jak podobno twierdził sekretarz C.K.W. — „sprawa Niepodległości Polski i Socjalizmu stracona została na dłuższy okres”.

Na rozwiązanie Partii zareagowali towarzysze Norbert Barlicki, Stanisław Dubois i Mieczysław Niedziałkowski stworzeniem organizacji, z której wywodzi się późniejsza Robotnicza Partia Polskich Socjalistów (RPPS).

Po pewnym czasie, kiedy już działała wyżej wymieniona grupa, kilku byłych członków C.K.W. rozwiązanej P.P.S. zorganizowało nową grupę p. n. „Wolność, Równość, Niepodległość” (WRN). Partia ta była bardzo nieliczna. O co chodziło twórcom W.R.N.? Jak się później wyjaśniło, mieli oni zupełnie inną, nie socjalistyczną koncepcję polityczną. Już z samych haseł naczelnych, które sobie postawili — „Wolność, Równość, Niepodległość” — wynika, że była to grupa nie socjalistyczna, gdyż zapomnieli już w samej nazwie o Socjalizmie. Twórcy W.R.N. zwątpili w P.P.S. i siły proletariatu polskiego, dlatego też postanowili stworzyć organizację, opartą na szerszej bazie społecznej, na inteligencji, na chłopstwie, no i oczywiście na robotnikach fabrycznych. Poza tym zapragnęli **zgody** z obozem sanacyjnym **w obliczu katastrofy narodowej**. W.R.N-owcy niesłusznie ocenili, że jedyną realną siłą w warunkach pracy konspiracyjnej jest organizacja wojskowa Z.W.Z. (dzisiejsza A.K.), kierowana przez wyższych oficerów sanacyjnych, i całkowicie poszli na bliską współpracę z Z.W.Z.

Do tej nowej koncepcji politycznej W.R.N. dostosowała też swą propagandę.

Jakie rezultaty osiągnęła nowa koncepcja polityczna W.R.N. odnośnie rozszerzenia swojej bazy społecznej? 1) Chłopów nie zdobyła, bo nie wytrzymała konkurencji Stronnictwa Ludowego. Popsuła sobie tylko na dłuższy okres stosunki z tym stronnictwem. 2) Robotnicy, którzy początkowo — wskutek osobistego oddziaływania niektórych działaczy W.R.N. i niemożności ze względów konspiracyjnych oceny sytuacji, znaleźli się zrazu w tej organizacji — zaczęli potem opuszczać z wolna

szeregi W.R.N., gdy się ujawniła jej linia polityczna i współpraca z sanacją. 3) Pewne skromne osiągnięcia miała W.R.N. jedynie na terenie pracowników umysłowych. Ale pracownicy umysłowi, sami nie stanowiąc zbyt masowej bazy, politycznie byli i są rozbici na wiele organizacji narodowych, sanacyjnych, demokratycznych, ludowych itp., tak, że wpływ W.R.N. na tym terenie nie mogły być poważne.

Wszyscyśmy oceniali, że rozbięcie w P.P.S. przyniosło ruchowi robotniczemu w Polsce znaczne szkody. Dlatego też rozumiejsi i uczciwsi członkowie Partii zawsze nawoływali do jedności. Pierwszy poważny głos o jedność P.P.S. rozległ się na pierwszym Zjeździe R.P.P.S. we wrześniu 1941 roku. Zjazd ten jednomyślnie powziął uchwałę, aby R.P.P.S. zwróciła się do W.R.N-u o zjednoczenie się. W.R.N. w odpowiedzi zapytała o warunki, na jakich zjednoczenie mogłoby nastąpić, a gdy te warunki otrzymała, nie tylko nie wyraziła żadnych swoich uwag co do nich, ale w poufnych okólnikach organizacyjnych nazwała R.P.P.S. „jaworowszczykami” (?), komunistami itp. Kilka następnych zjazdów i konferencji R.P.P.S. zajmowało się jeszcze kwestią zjednoczenia i wyrażało gotowość do zjednoczenia się w jedną P.P.S. Do zjednoczenia nie doszło jednakże do roku 1944.

Obecnie na terenach już wyzwolonych z pod okupacji niemieckiej, gdy mamy możliwość swobodnej dyskusji i swobodnej oceny politycznej, twierdzimy, że W.R.N., wiążąc się z sanacją i zbankrutowaną kliką londyńską, prowadzącą politykę antysowiecką, przegrała, a R.P.P.S. — jedna z założycielek Krajowej Rady Narodowej i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — oceniła rzetelnie sytuację polityczną.

W tej chwili, gdy masy polskich robotników mogą się jawnie wypowiedzieć w sprawie linii politycznej, zdecydowały zaraz w pierwszych dniach po wyzwoleniu kraju przez Wojsko Polskie i Czerwoną Armię, iż musi odżyć, musi być odbudowana Polska Partia Socjalistyczna.

Dziś R.P.P.S.-owcy znaleźli wspólny język z WKN-owcami i łączą się na wspólnej platformie politycznej w jednej organizacji socjalistycznej i w jednej P.P.S.

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

Słońce września.

*Wrócę do Polski i znów będą wrześnie
będą spadały z drzew gruszki i śliwy,
w niebo popatrzę — i będzie boleśnie
pod słońcem września nie będą szczęśliwy.*

*To słońce stało ponad horyzontem
błogosławiące wrogim samolotom,
to słońce biło nas żelaznym frontem
działł hukiem, czołgów, złowrogim łoskotem.*

*A czołgi w bagnach wyschniętych nie grzęzły,
szły armie szybsze niżli polski piechur,
bomby waliły w kolejowe węzły,
płonęły miasta rzucane w pośpiechu.*

Szli Niemcy ...

*Któż to niegdyś wstrzymał słońce?
czemu nie zgasło nad warszawską bitwą?
Ono świeciło — okrutne, palące —
W oczy żołnierza, który trwał i wytrwał.*

*Słońce wspaniałe! Słońce nad Warszawą,
nad Westerplatte, nad Helem, nad Kutnem,
Wschodzące krwawo, zachodzące krwawo,
nienasycone widokiem okrutnym.*

*I już go odtąd nie ujrzę inaczej,
niż w krwi oparach, brzemienne przekleństwem
w dymach ze stosu męstwa i rozpaczy,
rozpaczą krwawą i promienne męstwem.*

*O słońce! Słońce Września! Miną lata;
zdeptany będzie przez Prawo łeb węża,
może we wrogu odnajdziemy brata,
może sercami będziemy zwyciężać.*

*Może tak będzie... Ale słońce Września
dni naszej chwały i krwi i cierpienia
przekłętę będzie w legendach i pieśniach
aż nowe wzrosną po nas pokolenia.*

ODBUDOWANY T. U. R.

Pięć lat temu hordy hitlerowskie najechały nasze ziemie, niszcząc cały kraj. Nie mógł bohaterski opór naszego wojska, albowiem obrona była nieprzygotowana, a naród w chwili najcięższej opuszczony przez rząd, zdany był na własne tylko siły. Pod ciosami opancerzonych band załamała się młoda państwowość nasza.

Wraz z ograbieniem naszych dóbr gospodarczych, prześladowaniami i mordami — rozpoczęło się systematyczne likwidowanie szkolnictwa. Zamknięto wszystkie polskie szkoły średnie i wyższe uczelnie. Profesorów i nauczycieli w większości uwię-

ziono i wysłano do obozów koncentracyjnych. Ogromne straty poniosło szkolnictwo. Pierwsze ciosy wymierzone zostały organizacjom oświatowym o charakterze demokratycznym, a w szczególności Towarzystwu Uniwersytetu Robotniczego. Wielu działaczy i wychowanków T. U. R.-a zginęło w szeregach Armii Polskiej w owe pamiętne wrzesniowe dni, wielu z nich osadzili hitlerowscy siepacze w obozach koncentracyjnych. Ci, którym udało się skryć, przeszli w podziemia, aby tu łącznie z innymi demokratycznymi organizacjami dalej prowadzić pracę wśród mas robotniczych.

Z chwilą, gdy wspólnym wysiłkiem Armii Czerwonej i Wojska Polskiego oswobodzone zostały tereny polskie, TUR wyszedł z podziemi i rozpoczął działalność w nowych warunkach, zamierzając się swoją organizacją objąć cały kraj.

Musimy z największą energią przystąpić do odbudowania zniszczonej brutalnie przez okupanta Instytucji oświaty robotniczej. Powstaną narowo świetlice, biblioteki, koła samokształceniowe, artystyczne i sportowe. Urządzać będziemy znowu odczyty i wykłady. Lokale TURowe staną się z powrotem ogniskiem życia robotniczego.

Komitet organizacyjny TURa, który został powołany do życia 27 sierpnia br. w Lublinie, wezwał wszystkich ludzi nauki, działaczy społecznych i przedstawicieli świata artystycznego do współpracy. Mamy wiele do odrobienia za okres 5-ciu lat barbarzyńskiego systemu hitlerowskiego, który sprowadził niesłychane spustoszenia w dziedzinie kultury wogóle, a oświaty robotniczej w szczególności. Niemcy usiłowali zrobić z robotników, niewolników „rasy panów”, niewolników, którym wszelka wiedza i nauka jest zbyteczna.

Wspólnym wysiłkiem odbudujemy Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, umożliwi to ludziom pracy, pod kierownictwem fachowych sił, zdobywanie nauki i uzupełnienie wiedzy.

Jeżeli nieuctwo i ciemnota mas robotniczych leżały w interesie okupanta, w naszym interesie leży umożliwić masom robotniczym jaknajszerszy dostęp do wszelkich dóbr kulturalnych i raz na zawsze położyć koniec ciemnocie. W tym celu jest rzeczą konieczną zakładać we wszystkich osiedlach robotniczych, we wszystkich fabrykach oddziały TURowe. Musimy dotrzeć do najdalszych zakątków naszego Państwa. Robotnicy przyjmą nas z wielką radością. Znają oni dobrą działalność TURa przed 1939 rokiem. Wszędzie tam, gdzie przyjechali delegaci P. P. S., domagali się robotnicy reaktywizacji TURa.

Będziemy i na tym odcinku budować niezależną demokratyczną Polskę.

B. Winnicki.

Do Młodzieży Socjalistycznej!

Pamiętamy lata przed katastrofą wrześniową, kiedy klika sanacyjna kurczowo trzymała się władzy, wbrew woli narodu, kiedy domorośli faszyści podnieceni wzorami niemiecko-włoskimi z dumą obwieszczali zapewnienie Hitlera o respektowaniu „interesów życiowych i dostępu do morza 36-cio milionowego narodu“. Pokrewieństwo ideowe niedowarzonych polskich imperialistów z hitleryzmem i ich chęć podjęcia wyprawy zaborczej u boku wielkiego gangstera niemieckiego — świadczyły, jeżeli nie o świadomej zdradzie narodu i państwa, to już z całą pewnością o ztraconiu zdrowego rozsądku politycznego i polskiej racji stanu.

Pamiętamy i z chlubą przypominamy dzisiaj społeczeństwu na progu wolności nasze rezolucje z 1938 i 1939 roku. Na zjazdach młodzieży P.P.S. i ZNMS proklamowaliśmy postulaty absolutnej izolacji od obozu podpalaczy świata, „państw osi“, i oparcia się o blok miłujących pokój narodów demokratycznych. W epoce nagonki antyczeskiej pod egidą hitlerowskiego zaborecy oświadczaliśmy zdecydowanie na manifestacji 1-szo-Majowej 1938 roku w Krakowie i we wszystkich miastach, że wojny zaborczej nie chcemy; a w rok później, czyniąc ofiarę z naszych postulatów społeczno-politycznych, zrezygnowaliśmy wobec grozy niemieckiego najazdu ze strajków i publicznych manifestacji. Staliśmy twardo na gruncie walki na śmierć i życie przeciw zakusom aneksyjnym zaborczego sąsiada od zachodu i za oparciem sojuszniczym o naszego wschodniego sąsiada. Rozwój wypadków potwierdził słuszność instynktu mas ludowych i robotniczych zrzeszonych w szeregach P.P.S.

Młodzież socjalistyczna, począwszy od organizacji robotniczych w związkach zawodowych aż po organizacje socjalistycznej młodzieży na uniwersytetach polskich, walczyła zawsze z uporem przeciwko tym elementom, które powodowane bądź to reakcyjnymi dążeniami stanowymi, bądź idiotycznym naśladowaniem faszyzmu, dążyły do ogłupienia i ujarzmienia w ciemności mas pracujących. Zrzeszaliśmy pod sztandarami postępu i walki o równość nie tylko proletariat fabryczny, lecz również i rolny. Garnęli się więc do nas wszyscy ci, którzy czuli, że reprezentujemy ich interesy w walce z ustrojem kapitalistycznym.

Na terenie uniwersyteckim przeciwstawialiśmy się odważnie średniowiecznym metodom

i ograniczeniom „*numerus clausus*“ i „*numerus nullus*“, paragrafom kompromitującym polskie ustawodawstwo i polską naukę. Walczyliśmy na uniwersytetach o jaknajszerszy dostęp do nich młodzieży ze środowisk robotniczo-chłopskich. Młodzież ta, garnąc się do skarbcza wiedzy, napotykała na nieprzewyciężone przeszkody natury materialnej, oraz na zorganizowane chuligaństwo panicyków, dobrze sytuowanych synów obszarników i przemysłowców. Na nasz pęd do nauki odpowiadano nam nienawistnym: „Chamy precz z uniwersytetu!“, „Bratniaki“ przechodziły metodami najemnego bojówkarstwa w ręce tych, którzy ich zupełnie nie potrzebowali.

Po pięciu latach najkrwawszej w dziejach okupacji stoimy na progu nowej Polski. Młodzież z pod naszych znaków, młodzież z fabryk, warsztatów, roli i postępową młodzież inteligentka stanie w zwartych szeregach do odbudowy Ojczyzny. Ale młodzież ta ma na oku swe postulaty, o które walczyła w imię socjalizmu i demokracji, w imię uznania najszerszych praw człowieka pracy i respektowania potrzeb największego odsetka społeczeństwa polskiego. Polskie masy pracujące biorą dziś same niepodzielną władzę w spracowane dłonie.

Polska młodzież socjalistyczna wita z radością Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Krajową Radę Narodową oraz ich dekrety, które są ucieleśnieniem jej programu.

Fundament Państwa założony przez P. K. W. N. i K. R. N. jest fundamentem zdrowym i silnym, i na nim chcemy i będziemy budować nową, sprawiedliwą Robotniczo-Chłopską Polskę.

Fr. Przebinda.

Konferencja P.P.S. w Lublinie.

W niedzielę i poniedziałek 10 i 11 września 1944 r. odbędzie się w Lublinie konferencja Polskiej Partii Socjalistycznej, na którą przybędą delegaci z wyzwolonych terenów Polski. Konferencja rozpocznie się w niedzielę 10 września rb. o godz. 9-tej rano. Porządek dzienny następujący:

- 1) Zagajenie. 2) Referat o sytuacji politycznej.
- 3) Referat p.t. „P.P.S. w walce o niepodległość“.
- 4) Referat organizacyjny. 5) Wybór władz partyjnych. 6) Uchwalenie rezolucji.

Wszystkie komitety P.P.S. winny nadesłać zgłoszenia na konferencję pod adresem: Lublin, lokal O.K.R. P.P.S., Bychawska -24.

Pierwsze zgromadzenie P. P. S. w Lublinie.

Przyznam się, że doznałem milego rozczarowania kiedy ujrzałem przepelnioną salę kina „Apollo” uczestnikami zgromadzenia, zwołanego przez P.P.S.

Nie udało się faszystom zabić niewolą ducha patriotycznego i zniszczyć awangardę postępu w samym narodzie. Przebieg zgromadzenia zadokumentował, jak zdrowo i trzeźwo reaguje lud Polski, robotnik, inteligencja pracująca na hasła demokratyczne, jak dalecy są oni od rządu emigracyjnego w Londynie i konstytucji 1935 r.

Tym bardziej pocieszające zjawisko: na zgromadzeniu przeważała młodzież robotnicza.

Zgromadzenie zagaja dr. Żochowski, stary bojownik socjalizmu polskiego. W zwięzłych, wzniosłych jego słowach uderzała nuta niesłychanej radości, patriotycznej dumy, a jednocześnie troska o przyszłość ruchu i żal z powodu męczeńskiej śmierci przywódców polskiego ruchu socjalistycznego.

Wreszcie wezwał prelegent do scalenia wszystkich odcieni ruchu socjalistycznego w zwartym szeregu dla kontynuowania starych tradycji niepodległościowych i stworzenia demokratycznej Polski.

Po uczczeniu minutowym milczeniem pamięci poległych z rąk zbirów niemieckich towarzyszy—zabrał głos kpt. Matuszewski, znany działacz T.U.R-owy.

Referent powitał zebranych jako przedstawicieli Armii Polskiej, poczym w zarysie charakteryzował jej cele i zadania. Drugą część swego przemówienia poświęcił zagadnieniu odbudowy państwowości polskiej, obowiązkowi wszystkich obywateli w dziele wyzwolenia kraju.

W trzeciej części przedstawił prelegent rolę Polskiej Partii Socjalistycznej w obecnej chwili. Kpt. Matuszewski naświetlił istotę demokracji polskiej, jej tradycje, walkę w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Oklaski towarzyszyły jego słowom, szczególnie, gdy prelegent mówił o bohaterkiej walce oswobodzicielskiej Czerwonej Armii, o odzyskaniu przez Polskę prastarych ziem Zachodnich.

Oklaski te są dowodem, jak szczerze pragnie polski ruch robotniczy zbliżenia z obozem światowej demokracji, jak prawidłowo ocenia rolę Polski w powojennej sytuacji międzynarodowej.

Częste i spontaniczne oklaski w czasie przemówienia kpt. Matuszewskiego zilustrowały nam, jak głębokie są korzenie postępowej myśli polskiej; ani propaganda sanacyjna przed 1939 r., ani brednie niemieckiej teorii rasowej nie zdołały ich wyrwać z mas polskich.

Przed Polską Partią Socjalistyczną, jak i przed innymi demokratycznymi odłamami polskiej demokracji, stoją olbrzymie zadania narodowe.

Obszerny referat kpt. Matuszewskiego nie mógł wyczerpać wszystkich trapiących nas zagadnień. Jest ich wiele i każdemu oddzielnie należałoby poświęcić cykl referatów. W ciągu 5 lat niewoli naród miał usta zakneblowane, myśli tłumione.

Niemiecka propaganda starała się zaśmieszyć umysły, degenerować charaktery, spaczała prawdę. Trzeba właśnie przeorać ten grunt, oczyścić go od faszystowskiego śmiecia, a nadewszystko przedstawić prawdę o Związku Radzieckim, o naszej Armii, o faszyzmie i jego celach, o współpracy Słowian, o granicach Polski, o niemieckim parciu na wschód itd. Tylko prawdą winniśmy przekonać ogół Polski, jaka jest droga demokracji i socjalizmu.

Dr. Marian Hanecki
por. W. P.

T.U.R. w Lublinie.

27.VIII. br. powołany został do życia komitet organizacyjny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (T.U.R.) w Lublinie.

Komitet organizacyjny T.U.R., mając na uwadze długoletnią pracę z okresu przedwojennego tej instytucji, postanowił stworzyć wielką instytucję oświatową T.U.R., by podnieść poziom kulturalny i oświatowy brutalnie obniżony przez barbarzyńców hitlerowskich; organizować świetlice, odczyty i wykłady, koła samokształceniowe, artystyczne i sportowe—kierować się we wszystkich dziedzinach swej pracy zasadami szeroko pojętej demokracji.

Komitet T.U.R. wzywa wszystkich ludzi nauki i dobrej woli do współpracy — i wszystkich, a w szczególności młodzież robotniczą i inteligencją — do wstępowania w szeregi T.U.R.

Komitet organizacyjny T.U.R.: B. Winnicki — przewodniczący; Z. Kwieciński — sekretarz; Cz. Hemperek — skarbnik; J. Mroczkowski, J. Jeżewski — zastępcy.